



JACEK UGLIK
UNIwersytet Zielonogórski

KAROL MARKS I MYŚL ROSYJSKA. SŁOWO WPROWADZAJĄCE

Zrozumiały poniekąd wydaje się negatywny stosunek do rozdrapywanych przez lata idei Marksowskich odbiorcy silnie osadzonego w realnym socjalizmie. Po pierwsze, krytyczny projekt niemieckiego myśliciela dotykał doktryny kapitalizmu, nieznanego wprost mieszkańcom środkowej i wschodniej Europy układu warunków społeczno-ekonomicznych, a po drugie – na program Marksa powoływały się skompromitowane władze państwowe, odpowiadające za mord milionów ludzi. Upadek bloku wschodniego i narodziny kapitalizmu w tej części Europy, z miejsca dzikiego i drapieżnego, stworzyły okoliczności umożliwiające obrazowe uchwycenie treści konceptu filozoficznego Karola Marksa. W konsekwencji czas obecny (przełom stuleci) pozwala pojąć w praktyce treść takich fundamentalnych kategorii fenomenu Marksowskiego, jak wyzysk czy alienacja. Dopiero funkcjonowanie wewnątrz ustroju kapitalistycznego sprzyja rozumieniu sensu i znaczenia teoretycznej konstrukcji Marksa oraz przełożeniu jej na język codzienności.

Co warte podkreślenia, niemal powszechnie obecny kapitalizm we współczesnej rzeczywistości społecznej globu czyni aktualną myśl Karola Marksa, każe na nowo ją odkrywać i dyskutować na jej temat, dowodzi wręcz, że w negowaniu dorobku intelektualnego filozofa z Trewiru mieści się nieuchronnie jego powrót, uporczywa obecność. Marksa nie da się zignorować i odsunąć na boczny tor. Okazuje się być myślicielem, który nie tyle „był” niegdyś ważny i wpływowy, ale wciąż „jest”, intryguje i wyzwała skrajne emocje, nie wchłonęła go przeszłość, nie stał się na polu idei muzealnym eksponatem. Elementy światopoglądu Marksa nieprzerwanie stanowią zestaw narzędzi

ułatwiających twórcze zmagania z palącymi problemami współczesności. O ile w wieku XIX trzema palącymi Europę zagadnieniami społecznymi były – kwestia robotnicza, kwestia narodowa i kwestia emancypacyjna, o tyle wiek XXI wciąż widzi je nierozwikłanymi. Ewentualne niedostrzeżenie nierozwikłania przekłada się wyłącznie na nieumiejętność obserwowania świata przez podmiot poznający. U progu nowego stulecia mamy do czynienia nie z rozwiązaniem zagadnień, ale z przesunięciem akcentów na mapie mentalnej i geograficznej, pozwalającym nie mówić o wyzysku robotnika/pracownika w Wielkiej Brytanii czy Francji, o dążeniu Polaków do posiadania własnego państwa czy batalii o zrównanie społecznych praw kobiet i mężczyzn w Europie Zachodniej (np. w zakresie dostępu do kształcenia). Dostrzec siłę krytyki Marksa pozwoli nam zamiana Wielkiej Brytanii na Bangladesz, Polaków na Kurdów, a sytuacji kobiet w Europie Zachodniej na sytuację kobiet w krajach arabskich. Sądzę jednakże, że aż tak radykalne przesunięcia nie są konieczne, by przekonywać o żywotności Marksowskiej krytycznej figury, posiadającej wyraźny rys praktyczny, co oczywiście ilustruje sławna jedenasta teza o Feuerbachu, w której Marks jednym cięciem rozprawia się z różnymi „krytycznymi krytykami” sprowadzającymi zadanie filozofii do opisu i rozumienia świata. Marksowska intuicja wyrażana w słowach „filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić” wskazywała dobitnie, że ograniczając się do opisu i rozumienia świata nie rozwiążemy żadnego z palących człowieka współczesnego problemów – kiedy piszę o człowieku współczesnym mam na uwadze człowieka każdego czasu, każdy bowiem jest współczesny. Dziś w krytycznym obiegu słowo „emancypacja” zostało zastąpione pojęciem „feminizm”, mówić zatem możemy co najwyżej o zmianie fasady, komplikacje nie zostały rozwikłane: w wielu zakątkach świata kobiety wciąż upominają się o swoje podstawowe prawa. Wyraźnie o swoje prawa upominają się najniżej uposażeni pracownicy i „nieostrzegalne” narody. Kategorie Marksowskiej krytyki nie zmurszały, a sprawy przez nie opisywane nie uległy przedawnieniu.

Niniejszą odsłonę Internetowego Magazynu Filozoficznego „Hybris”, ukazującą się w momencie wyjątkowym, bo w dwusetną rocznicę urodzin Karola Marksa (1818-2018), poświęcamy wielorakim rosyjskim kontekstom, w jakie wikłano pomysły autora *Kapitału*. Na

podobieństwo sygnalizowanych wyżej kwestii zahaczających o myśl społeczną, również „wątki rosyjskie” domagają się ponownego i odświeżającego namysłu. Przez dziesiątki lat trwania ZSRR nazwisko Marksa zawłaszczala partia i jej zauszniczy. Pomysły filozoficzne, socjologiczne oraz ekonomiczne współautora *Manifestu Partii Komunistycznej* wykoślawiano i zakłamywano, a co ważne na tle treści przedstawianego uwadze Szanownego Czytelnika tomu – czymś niedopuszczalnym był wolny od interwencji cenzorskiej komentarz propozycji teoretycznej Marksa, kreślony przez myślicieli religijnych i w odniesieniu do ich dzieł, przede wszystkim w perspektywie prawosławia.

Badacze pochodzący z Rosji, USA, Hiszpanii i Polski, a specjalizujący się w problematyce filozofii rosyjskiej, mierzą się w niniejszym numerze z „materią” Marksowskiej koncepcji, omawiają w zwierciadle jego pomysłów poglądy m.in. Pawła Nowgorodcewa, Iwana Kiriejewskiego, Georgija Fiedotowa czy Lwa Karsawina. W ten sposób uaktualnia się i uaktywnia Karol Marks w inaczej tylko oznaczonej rzeczywistości początku XXI w., na powrót przedstawiony zostaje jako reprezentant poważnej myśli społecznej, która z definicji nie może ograniczać się do skrótów myślowych dominujących w doraźnej polityce. Marks znowu drażni, niepokoi umysły i sieje ferment intelektualny.